

Staropolscy antysemita



Tomasz Stańczyk
12.05.2008

Pisarz, krytyk i historyk, Teodor Jeske-Choiński (1854-1920), uważający się za zdeklarowanego antysemitę, w książce o znamienym tytule „Poznaj Żyda!”, przedstawia w rozdziale „Antysemita polscy” skromny, jak ubolewa, poczet polskich antysemitów.

Uzupełniają tę galerię postacie odnotowane w innej jego książce „Historia Żydów w Polsce”. Pierwszym wymienionym przez Jeske-Choińskiego antysemitą był ksiądz Budek, kanonik wiślicki, który w roku 1407 pchnął krakowian do dokonania pogromu, ogłaszając, że Żydzi zamordowali chłopca chrześcijańskiego. Jeske-Choiński nie twierdzi, że mordy rytualne były faktem, lecz w istocie stara się wytworzyć w czytelniku wrażenie, że mogły się zdarzać, bo tak jak chrześcijanie mają „narwanych buntowników przeciw wierze prawdziwej”, tak Żydzi mogą mieć „obłąkańców religijnych, którzy potrzebują krwi chrześcijańskiej” O pogromach w XV-wiecznej Polsce (Kraków, Bochnia, Poznań, Lwów) Jeske-Choiński pisze nader bagatelizująco i usprawiedliwiająco: „Nasze pogromy były właściwie tylko chwilowymi wybuchami gasnącej szybko zemsty wyzyskiwanego ludu (...) Żaden z nich nie wypędził ich z kraju”.

Antyżydowskie kazania głosił w obecności króla Kazimierza Jagiellończyka ks. Stanisław ze Skalbmierza (znany skądinąd jako pierwszy rektor odnowionej Akademii Krakowskiej i znakomity prawnik). Autor „Poznaj Żyda” ubolewa nad tym, że król słuchał tych kazań, ale tylko jednym uchem, „drugie bowiem poddawał lichwiarzom Lewkowi i Fiszlowi, w których kieszeni siedział”.

„Jedynym radykalnym pogromcą Żydów w stylu książąt europejskich” mianuje Jeske-Choiński pomyłkowo Jana Olbrachta, w „Poznaj Żyda!”, bezpodstawnie przypisując mu – a nie jego bratu Aleksandrowi Jagiellończykowi wygnanie Żydów z Litwy w 1495 roku. W „Historii Żydów w Polsce” Jeske-Choiński poprawia ten błąd i pisze, że motywem decyzji Aleksandra było to, że zadłużony u Żydów „sprzykrzył sobie zależność finansową”.

Notabene, Aleksander po niespełna 10 latach zezwolił Żydom na powrót na Litwę Stanisław Orzechowski, XVI wieczny historyk i pisarz polityczny, rozprawiał o „zakulisowej grze sprytu żydowskiego” i wzywał do ograniczenia praw Żydów, zaś słynne nadania księcia Bolesława Pobożnego (statut kaliski) nazwał plagą. Jeszcze dalej posunął się Mikołaj Rej, który mawiał, że lepiej, żeby wszyscy chrześcijanie wyplenili Żydów, niż siebie przez nich wypłenić pozwolili. Poeta Sebastian Klonowic w poemacie „Victoria deorum” pisał „Żyd lichwą ciąży wielkim miastom, dziwnymi siły dobija się podłego zysku”. Ksiądz Piotr Skarga uważał natomiast, że Żydzi „czeladź chrześcijańską chowając, od Chrystusa je odwodzą i niewiasty chrześcijańskie, które im służą, brzemiennie czynią na wzgardę wielką krwi chrześcijańskiej”.

Do pocztu antysemitów zaliczony został Stefan Czarniecki, który „gromił Żydów bez litości za szpiegostwo w służbie Szwedów”.

Jeske-Choiński ubolewa, że polski antysemityzm nie zyskał poparcia monarchów i możnowładców, cytując w „Historii Żydów w Polsce” XVI-wiecznego historyka Macieja Miechowitę: „Choćby by chciał, nie mógł sejm Polski nic złego zrobić Żydom, bo ujmowali się ciągle za nimi król, panowie i szlachta”.

Teodor Jeske-Choiński uważał, że polski antysemityzm był mało przenikliwy w odkrywaniu „psychologii Żyda”, podczas gdy w Europie została ona gruntownie zbadana. „Znalazły się wprawdzie i u nas oczy dalekoprzące jak Orzechowskiego, Reja, Klonowicza, ale tych oczu było niewiele”. Co więcej, znajomość Żydów była jego zdaniem bardziej instynktowna niż oparta na głębszych studiach.

Autor „Poznaj Żyda!” stwierdza, że „antysemitów czasów dawniejszych” była tylko „nieliczna gromadka”. Za ostatniego z nich uważa Stanisława Staszica, autora dziełka „O przyczynach szkodliwości Żydów”. W „Przestrofach dla Polski” Staszic pisze, że „Żydzi są pijawkami rolnika”, oskarżając ich – jako prowadzących karczmy – o rozpijanie chłopstwa (ale oskarżenie to kieruje przede wszystkim do szlachty, która karczmy te funduje i oczekuje jak największych zysków od żydowskich arendarzy). Oczywiście Staszic stwierdza, że w Polsce, „kraju tak zimnym nie można trunków gorących zakazywać”, ale proponuje, by zakazać Żydom „szynku trunków”. Miało to być być jedyne ograniczenie ich działalności gospodarczej.

<https://www.rp.pl/artykul/133309-Staropolscy-antysemici.html>